Mianownik

DEYS

Wlokę z ciężarem jak 808, dramaty cisną szlam w żyłę
Nierozgryzione jak David Blaine, moja gorączka w parku igieł
Mam Imprimatur i chemię w dostatku, a w takim wydaniu to metal by żarło
Resocjalizuj, a nie będzie paktu, nawet nie żartuj, że ktoś wykidajło
Chodź, ludziom złość, razem rozjebiemy sobie życie, skarbie
Chodź, słodkie to zło, ty fajne masz usta z językiem po kwasie
Stoję tu z nią, a takie flow buduje klimat jak Freeman narrację
Mówię, że nara na chujowe akcje, ona, że nie wie już, kto tu ma rację
Ale zniknęły rozterki, bo bardziej na kilku tabletkach dopatruje ryci
Ja potem do niej, że na całą resztę, to wołam "O, FE!" jak emeryci
Twarde i słodkie jak liczi nokauty i lubię na glebie jak zaczynasz liczyć
Neknominate, ja nieprzebity, mimo że w sumie to lecę na piercing
Kawa i szlugi w chujowym lokalu i czuję,że dzbanek doniesie mi Murray
Między słowami, to wóda i jointy, a mimo, że z tobą, to liczę na Scarlett
Lubię wysokie piętra, przestrzeń i największe okna zawsze
Trzyma mnie tu tylko śmieszne prawo, żeby odpuścić, kiedy zachcę

Mam prawo, żeby sobie z życiem nie poradzić mocno
Do góry wloką, kiedy w mianowniku moja wolność
O dobrym życiu powiem "nie,to nie to"
Jakoś ta tęcza mnie nie bawi, bardziej, kurwa, odwrotność

Mam prawo, żeby sobie z życiem nie poradzić mocno
Do góry wloką, kiedy w mianowniku moja wolność
O dobrym życiu powiem "nie,to nie to"
Jakoś ta tęcza mnie nie bawi, bardziej, kurwa, odwrotność

Przecież nie pękam, te pliki to crack, pomyśl, co byłoby, gdybyś to palił
Zaszufladkujesz? Proszę, nie żartuj, dla mnie te łatki to są update'ami
Dmucham na zimne, żeby odpalić, wiesz o tym tyle jak Polska Nintendo
Do oryginałów to jestem jak NES, Deys nietykalny jak pozdro Eljot
Weź nie dotykaj, moja szyszynka, kurwa, opowie ci o psychodeli
Jak poczytałeś "Molekuła duszy", to byłem tamtym z ochotników, co wzięli
Co z tego kurwa,że piszę osoczem, albo olejesz albo się zgubisz
Moje problemy to realne opcje, czasem nie mogę się nawet z nich zbudzić
Powie ci o tym mój brat nawet, powie ci o tym mój stan z prawem
Czasem to boli jak musisz za mocno żeby w ogóle se dać radę
A wchodzę z hukiem, na haku mam refren i ucho do tego jak Kid Ink
Broda Mac Miller, Full metal jacket - głowa, a spodnie jak Misfits
Nie mam idola w tym pieprzonym rapie, mój idol to, kurwa, na zawsze Curtis
Do tego stopnia, że wkłuję się w łapę, znam przyjemności nieznane, czaisz?
Nie bez powodu, ej, za linią basu, koduję sobie coś więcej, ekstra
Fajnie,że bonus, ale tak na dół nisko nie zejdziesz, De(ys)presja

Mam prawo, żeby sobie z życiem nie poradzić mocno
Do góry wloką, kiedy w mianowniku moja wolność
O dobrym życiu powiem "nie,to nie to"
Jakoś ta tęcza mnie nie bawi, bardziej, kurwa, odwrotność

Mam prawo, żeby sobie z życiem nie poradzić mocno
Do góry wloką, kiedy w mianowniku moja wolność
O dobrym życiu powiem "nie,to nie to"
Jakoś ta tęcza mnie nie bawi, bardziej, kurwa, odwrotność

Sponzor: www.srovnavac.cz - vyberte si pojištění online!